

UZASADNIENIE

A. W. został oskarżony o to, że w dniu 13 września 2013 roku ok. godz. 22.00 w B., woj. (...), na skrzyżowaniu ul. (...) z ul. (...) kierując samochodem marki T. (...) o nr rej (...) naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym w ten sposób, że wjechał na skrzyżowanie z drogi podporządkowanej bez zachowania szczególnej ostrożności i nie ustąpił pierwszeństwa nadjeżdżającemu z jego prawej strony samochodowi marki B., kierowanemu przez D. R., czym doprowadził do uderzenia czołowego samochodu marki B. w prawy bok samochodu marki T. (...), w wyniku czego pasażerka samochodu marki T. (...) M. W. (1) doznała ciężkiego urazu wielonarządowego, urazu głowy z krwiakiem przymózgowym, urazu klatki piersiowej ze złamaniem seryjnym żeber obustronnie i stłuczeniem płuc, urazu brzucha, wielomiejscowego złamania, pourazowej niewydolności oddechowej, tj. obrażeń wyczerpujących dyspozycję art 156 § 1 pkt 2 k.k., pasażerka samochodu marki T. (...) M. W. (2) doznała urazu wielomiejscowego, złamania miednicy typu LC1/II wg. Y.-B., złamania obu kości kulszowej, łonowej lewej, wieloodłamowego złamania panewki biodra lewego oraz kości krzyżowej po stronie lewej, urazu głowy z utratą przytomności, stłuczenia klatki piersiowej, powierzchownych ran stóp, a obrażenia te naruszyły czynności ciała na okres czasu powyżej 7 dni, natomiast kierowca samochodu marki B. D. R. w wyniku przedmiotowego wypadku drogowego doznał urazu stłuczenia brzucha ze stłuczeniem nerki i wątroby, stłuczenia mostka, urazu stawu skokowego prawego z podejrzeniem złamania kostki bocznej, a obrażenia te naruszyły czynności narządów ciała pokrzywdzonego na okres czasu powyżej 7 dni,

- tj. o czyn z art. 177 § 2 k.k.

Sąd Rejonowy w Bełchatowie wyrokiem z dnia 10 marca 2015 roku – w sprawie sygn. akt II K 265/14 – uznał oskarżonego A. W. za winnego dokonania zarzucanego mu czynu wypełniającego dyspozycję art. 177 § 2 k.k. z tą zmianą w opisie czynu, że w szóstym wersie zarzutu od góry po słowie „strony” dodał: „z niedozwoloną prędkością” oraz w drugim i pierwszym wersie zarzutu od dołu, w miejsce stwierdzenia: „narządów ciała pokrzywdzonego”, przyjął: „narządów jego ciała” i za to na podstawie art. 177 § 2 k.k. wymierzył mu karę 6 miesięcy pozbawienia wolności.

Na podstawie art. 69 § 1 i § 2 k.k. w zw. z art. 70 § 1 pkt 1 k.k. warunkowo zawiesił oskarżonemu wykonanie orzeczonej kary pozbawienia wolności na okres próby 2 lat oraz zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa 120 złotych opłaty i 1628,76 złotych z tytułu zwrotu wydatków.

Powyższy wyrok w całości na korzyść zaskarżył apelacją obrońca oskarżonego.

Apelacja wywiedziona z podstawy art. 438 pkt 1, 2 i 3 k.p.k., zarzuciła zaskarżonemu wyrokowi:

- obrazę przepisów prawa procesowego art. 4 k.p.k., art. 7 k.p.k., poprzez:

a/ dowolną i wybiórczą ocenę materiału dowodowego w postaci zeznań świadków i opinii biegłego i przyjęcie, iż A. W. naruszył zasady ruchu drogowego przez niezachowanie szczególnej ostrożności podczas wjazdu na skrzyżowanie czym spowodował przedmiotowy wypadek, podczas gdy prawidłowa ocena zgromadzonego materiału dowodowego nie daje podstaw do takiego rozstrzygnięcia;

b/ błędne przyjęcie, iż A. W. kierujący samochodem T. (...) przed wjazdem na skrzyżowanie nie zatrzymał się, gdyż dowody zgromadzone w sprawie nie pozwalają na takie rozstrzygnięcie;

c/ błędne określenie związku przyczynowego między zachowaniem uczestników wypadku i winą za jego wystąpienie, poprzez brak wzięcia pod uwagę, obowiązku zachowania szczególnej ostrożności przez kierującego samochodem osobowym B. D. R. wynikającego z oznakowania pionowego drogi;

- naruszenie przepisu art. 193 § 1 k.p.k., 201 k.p.k. poprzez rezygnację z zasięgnięcia dowodu z uzupełniającej opinii biegłego do spraw ruchu drogowego co do faktu nieznanego mu w chwili opiniowania, a ustalonego i przyjętego przez sąd rejonowy podczas orzekania tj. ograniczenia prędkości w miejscu zdarzenia do 40 km/h;

- obrazę przepisów prawa procesowego art. 366 k.p.k. poprzez zaniechanie ustalenia, czy w chwili zdarzenia kierujący samochodem osobowym B. miał włączone światła mijania;

- błąd w ustaleniach faktycznych mający wpływ na treść orzeczenia, poprzez nie wzięcie pod uwagę przez Sąd Rejonowy ograniczenia widoczności w miejscu zdarzenia poprzez ulewny deszcz i nocną porę, a w konsekwencji ustalenie, iż oskarżony A. W. miał możliwość zaobserwowania, że D. R. porusza się z prędkością znacznie przekraczającą dopuszczalną;

- błąd w ustaleniach faktycznych mający wpływ na treść orzeczenia, poprzez błędne ustalenie, iż nie wystąpił związek przyczynowy między ponad dwukrotnym przekroczeniem prędkości przez kierującego samochodem B., a powstaniem wypadku;

- błąd w ustaleniach faktycznych mający wpływ na treść orzeczenia, poprzez błędne ustalenie, iż oskarżony naruszył zasadę ograniczonego zaufania poprzez jej niezastosowanie, gdy wystąpiły przesłanki do jej stosowania, w sytuacji gdy prawidłowa ocena materiału nie pozwala na orzeczenie, iż oskarżony miał możliwość zaobserwowania nieprawidłowego zachowania się na drodze kierującego samochodem B. D. R.,

- naruszenie przepisów prawa materialnego art. 177 § 2 k.k. poprzez jego błędne zastosowanie w następstwie przyjęcia, że oskarżony A. W. naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym poprzez wjazd na skrzyżowanie z drogi podporządkowanej bez zachowania szczególnej ostrożności, podczas gdy z materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie wynika, że oskarżony wypełnił wszystkie znamiona zachowania szczególnej ostrożności i winy za wypadek nie ponosi.

W konkluzji skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez: uniewinnienie oskarżonego od zarzucanego mu czynu i zasądzenie kosztów postępowania według norm przepisanych, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy sądowi rejonowemu do ponownego rozpoznania.

SĄD OKRĘGOWY ZWAŻYŁ, CO NASTĘPUJE :

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie.

Na wstępie stwierdzić należy, iż podniesiony w apelacji zarzut naruszenia prawa materialnego jest oczywiście bezzasadny. Obrazą prawa materialnego polega bowiem na wadliwym jego zastosowaniu (lub niezastosowaniu) w orzeczeniu opartym na prawidłowych ustaleniach faktycznych. Jeżeli natomiast apelujący twierdzi, że Sąd meriti błędnie ustalił stan faktyczny, a zastosowaną w wyroku kwalifikację prawną kwestionuje dlatego, że w działaniu oskarżonego – jego zdaniem – nie można dopatrzeć się w ogóle znamion przypisanego przestępstwa, to podstawą takiej apelacji może być zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku (art. 438 pkt 3 k.p.k.), a nie obrazę prawa materialnego określonej w art. 438 pkt 1 k.p.k. (por. ugruntowane stanowisko Sądu Najwyższego w tej materii, np.: wyrok z dnia 23.07.1974 roku – V KR 212/74 – OSNKW 1974/12/233, wyrok z dnia 6.02.1997 roku – IV KKN 410/96 – Prok. i Pr. 1997/7-8/16, wyrok z dnia 20.05.1998 roku – III KKN 249/98 – Prok. i Pr. 1998/10/16).

Wbrew twierdzeniom zawartym w apelacji obrońcy oskarżonego, ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd I instancji, a dotyczące sprawstwa oskarżonego są prawidłowe, gdyż stanowią wynik nie budzącej żadnych zastrzeżeń oceny zebranych w sprawie dowodów.

Apelacja nie zdołała wykazać, aby rozumowanie Sądu, przy ocenie zgromadzonych w sprawie dowodów było wadliwe, bądź nielogiczne. Zarzuty przedstawione w apelacji, mają w istocie charakter polemiczny i opierają się na subiektywnej i wybiórczej ocenie zebranych w sprawie dowodów.

Skarżący podnosząc we wniesionej skardze apelacyjnej, że w toku przedmiotowego postępowania karnego nie zostały ujawnione dowody wskazujące na winę oskarżonego, nie dostrzeżąc, iż przewód sądowy dostarczył jednak wystarczających dowodów sprawstwa i winy oskarżonego, w zakresie zarzucanego mu przestępstwa z art. 177 § 2 k.k. Dokonane przez Sąd I instancji ustalenia, co do przyczyn wypadku, w pełni odpowiadają bowiem zebranym w sprawie dowodom, a nade wszystko są wynikiem wszechstronnej oraz wnikliwej ich analizy. Przekonanie Sądu I instancji o sprawstwie i zawinięciu oskarżonego pozostaje pod ochroną prawa procesowego, jako że nie wykracza poza ramy zasady swobodnej oceny dowodów wyrażonej w treści art. 7 k.p.k. Jednocześnie zaś konkluzje Sądu meriti stanowią wynik rozważenia wszystkich okoliczności, a ponadto zostały wyczerpująco i logicznie – z uwzględnieniem wskazań wiedzy, doświadczenia życiowego i prawidłowego rozumowania – uzasadnione w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku.

Przechodząc do szczegółowego omówienia podniesionych zarzutów, przede wszystkim stwierdzić należy, że nie do przyjęcia jest podniesiona w apelacji teza, jakoby samochód marki B. poruszał się bez włączonych świateł, przez co oskarżony nie mógł go w ogóle zauważyć.

Faktem jest, że organy ścigania nie zabezpieczyły żarników świateł mijania i drogowych samochodu B., przez co nie jest możliwym przeprowadzenie badań laboratoryjnych, celem potwierdzenia, bądź zaprzeczenia ich użycia w chwili dojścia do wypadku. Tym niemniej, pozostały materiał dowodowy nie daje podstaw do przyjęcia, że kierujący B. tuż przed zderzeniem poruszał się bez włączonych świateł.

Przypomnieć tu należy, że sam oskarżony A. W. w toku postępowania sądowego stwierdził, iż przed wjechaniem na skrzyżowanie obserwował zarówno prawą jak i lewą stronę ulicy (...) w B. i widział światła nadjeżdżającego z prawej strony samochodu, oddalonego ok. 200 metrów. Dopiero w apelacji pojawiła się hipoteza, że światła które widział oskarżony mogły należeć do innego pojazdu, niż samochód D. R.. Wersji tej przeczą jednak konsekwentne zeznania kierującego samochodem marki B. - D. R., który jednoznacznie, nie umniejszając przecież swojej roli w przedmiotowym zdarzeniu zeznał, że jechał na włączonych światłach mijania. Także doświadczenie życiowe i względy elementarnej logiki przemawiają za tym, że kierujący B. poruszał się z włączonymi światłami. Do wypadku doszło przecież w godzinach nocnych, w trudnych warunkach atmosferycznych, przy dużych opadach deszczu. Trudno zatem zakładać, aby jakikolwiek kierowca jechał w takich warunkach bez włączonych świateł, co znacznie utrudniłoby, a wręcz uniemożliwiłoby obserwację drogi przed sobą. Trzeba też zwrócić uwagę na zeznania świadka K. P., który tuż przed zdarzeniem widział przejeżdżający obok niego samochód B.. Świadek ten w swoich zeznaniach nie wspominał o tym, by tenże pojazd jechał bez włączonych świateł, co przecież byłoby okolicznością bardzo charakterystyczną, zwłaszcza, że zdarzenie miało miejsce w porze nocnej.

Tak więc twierdzenie, że świadek D. R. kierował samochodem bez włączonych świateł stanowi jedynie przyjętą – dopiero na etapie postępowania odwoławczego – linię obrony, zmierzającą do przypisania odpowiedzialności za powstały wypadek drogowy wyłącznie kierującemu B., nie znajdującą jednak potwierdzenia w zebranym w sprawie materiale dowodowym.

Natomiast w pełni słuszne są ustalenia dokonane przez Sąd meriti, że odpowiedzialność za zaistnienie przedmiotowego wypadku drogowego ponosi nie tylko D. R., który niewątpliwie poruszał się samochodem B. ze zbyt dużą prędkością, ale także i oskarżony, który nie zachowując szczególnej ostrożności – wjechał na skrzyżowanie, nie ustąpiwszy pierwszeństwa przejazdu.

Oczywistym jest, że naruszenie przepisów ruchu drogowego przez innego uczestnika ruchu, nie może zwalniać kierującego od przestrzegania przepisów i zasad bezpieczeństwa w ruchu. To, że kierujący B. jechał po drodze nieprawidłowo, gdyż przekraczał dopuszczalną prędkość, nie zwalniało oskarżonego do ustąpienia pierwszeństwa przejazdu, gdyż to pojazd oskarżonego znajdował się na drodze podporządkowanej. Dostatecznym usprawiedliwieniem dla oskarżonego nie może być też zła widoczność spowodowana porą nocną i padającym deszczem. Zgodnie z treścią art. 25 ust. 1 ustawy Prawo o ruchu drogowym kierujący pojazdem zbliżając się do skrzyżowania jest obowiązany zachować szczególną ostrożność. Oznacza to, że oskarżony, zanim wjechał na

skrzyżowanie, na którym musiał ustąpić pierwszeństwa przejazdu, powinien dokonać należytej obserwacji sytuacji drogowej, w tym pojazdów nadjeżdżających z jego prawej i lewej strony (mających pierwszeństwo przejazdu). Szczególna ostrożność była tu tym bardziej wymagana, że ruch odbywał się w porze nocnej i przy panujących złych warunkach atmosferycznych oraz prowadzonych robotach. Taktyka i technika jazdy kierującego winna te okoliczności uwzględniać. Dopiero, gdyby oskarżony uzyskał absolutną pewność, że wjazd jego samochodu na skrzyżowanie nie będzie stanowił zagrożenia dla bezpieczeństwa w ruchu (nawet kosztem ponadprzeciętnie dłuższej obserwacji) – mógł taki manewr wykonać. Tymczasem oskarżony, przed wjazdem na skrzyżowanie, tego rodzaju należytej i wystarczającej obserwacji nie przeprowadził.

Nie można podzielić twierdzeń skarżącego, że oskarżony w ogóle nie miał możliwości zaobserwowania nadjeżdżającego z prawej strony samochodu B.. Takiej tezy nie da się bowiem wyprowadzić z materiału dowodowego przedmiotowej sprawy. Zresztą oskarżony w swoich wyjaśnieniach stwierdził, że widział światła nadjeżdżającego samochodu, który według jego szacunków znajdował się w odległości 200 metrów. Oskarżony nie miał więc wyłącznej możliwości obserwacji. Była ona z pewnością utrudniona, z powodów opisanych wyżej ograniczeń widoczności, co jednak – jak podnoszono – nie uprawniało oskarżonego do wjazdu na skrzyżowanie bez dostatecznego upewnienia się, czy manewr taki nie stworzy zagrożenia w ruchu.

Nie bardzo też wiadomo, dlaczego autor apelacji powołuje się na rzekomy błąd Sądu Rejonowego, polegający na przypisaniu oskarżonemu naruszenia „art. 4 ustawy Prawo o ruchu drogowym tj. zasady ograniczonego zaufania poprzez jej niezastosowanie, gdy wystąpiły przesłanki do jej stosowania”, w sytuacji gdy oskarżonemu nie przypisano przecież naruszenia tej zasady ruchu drogowego. Jeszcze raz podkreślić należy, że Sąd Rejonowy uznał, iż oskarżony nie zachowując szczególnej ostrożności, wjechał na skrzyżowanie z drogi podporządkowanej, nie ustępując pierwszeństwa przejazdu nadjeżdżającemu z prawej strony samochodowi kierowanemu przez D. R..

Skarżący w złożonej apelacji zupełnie nietrafnie odwołuje się też do braku związku przyczynowego pomiędzy zachowaniem oskarżonego, a wystąpieniem przedmiotowego wypadku drogowego, który jest przecież oczywisty. Gdyby bowiem oskarżony należycie obserwował sytuację drogową i podjął decyzję o wjechaniu na skrzyżowanie dopiero po dostatecznym upewnieniu się, że nie zajędzie drogi samochodowi, który na tym skrzyżowaniu miał pierwszeństwo przejazdu – do wypadku by nie doszło, gdyż samochód kierowany przez D. R. przejechałby bezkolizyjnie. Nie jest też prawdą, jakoby Sąd meriti nie uznał związku przyczynowego pomiędzy zachowaniem kierującego B., a zaistnieniem rozpatrywanego tu wypadku drogowego. Rozważania Sądu I instancji zawarte chociażby na str. 7 uzasadnienia zaskarżonego wyroku tezie takiej w oczywisty sposób przeczą.

Skutecznym nie okazał się również zarzut apelacji, co do błędnego przyjęcia przez Sąd I instancji, iż A. W., kierujący samochodem T. (...), przed wjazdem na skrzyżowanie nie zatrzymał się. Okoliczność, czy oskarżony A. W. przed skrzyżowaniem zatrzymał samochód, czy też wjechał na nie bez zatrzymywania, nie ma bowiem żadnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy. Powinnością oskarżonego było bowiem zachowanie szczególnej ostrożności, należyta obserwacja drogi i upewnienie się, czy wjeżdżając na skrzyżowanie nie zajędzie drogi innemu użytkownikowi ruchu. Powinności tej nie mogło zastąpić tylko i wyłącznie samo zatrzymanie pojazdu przed skrzyżowaniem, jeżeli nie wiązało się to z właściwą realizacją powyższych wymogów. Z drugiej strony, można wyobrazić sobie sytuację, kiedy kierujący samochodem w zbliżonych warunkach dokonuje należytej obserwacji i oceny sytuacji, bez zatrzymywania się, a jedynie dostatecznie zwalniając przed skrzyżowaniem. Nie była więc to okoliczność, która miałaby znaczenie dla prawnej oceny odpowiedzialności oskarżonego w kontekście postawionego mu zarzutu.

Odnosząc się z kolei do zarzutu nieprzeprowadzenia opinii uzupełniającej biegłego z zakresu ruchu drogowego, Sąd odwoławczy – celem definitywnego rozstrzygnięcia wątpliwości podnoszonych w skardze apelacyjnej – dopuścił tego rodzaju dowód. Opinia uzupełniająca nie zmieniła w żaden sposób wniosków wynikających z dotychczasowej opinii. Biegły odnosząc się do kwestii ograniczenia prędkości na ul. (...) do 40 km/h, podniósł, iż przeprowadzona analiza czasowo – przestrzenna wykazała, że gdyby D. R. jechał z prędkością 50 km/h i podjął w porę manewr obronny w postaci hamowania, to zdołałby uniknąć wypadku, a jego pojazd marki B. zatrzymałby się w odległości co najmniej 14 metrów przed torem ruchu samochodu T.. Jeżeli więc prędkość dozwolona w miejscu wypadku wynosiłaby 40 km/h,

to wnioski końcowe opinii biegłego (przyjęte przez Sąd I instancji) nie ulegałyby zmianie, gdyż tym bardziej kierujący samochodem B. z prędkością 40 km/h, podejmując w porę manewr hamowania, zatrzymałby samochód przed torem jazdy pojazdu oskarżonego.

Wnioski biegłego w opinii uzupełniającej nie zmieniają więc w żaden sposób istoty rzeczy, albowiem kierujący B. w rzeczywistości jechał z prędkością większą, niż dozwolona (przyczyniając się do powstania wypadku, za co zresztą został skazany), natomiast – jeszcze raz podkreślić należy – nie zwalniało to oskarżonego z uważnej obserwacji drogi i nie uprawniało do wjeżdżania na skrzyżowanie przed nieprawidłowo jadącym (ale znajdującym się na drodze z pierwszeństwem przejazdu) innym użytkownikiem ruchu.

Reasumując powyższe rozważania, stwierdzić należy, iż Sąd odwoławczy – wbrew argumentom skarżącego – nie dopatrywał się w przedmiotowej sprawie obrazy przepisów postępowania, która mogła mieć wpływ na treść orzeczenia, jak również błędu w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę wyroku.

Sąd Okręgowy nie znalazł zatem podstaw do zmiany zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego A. W.. Natomiast po przeanalizowaniu całokształtu ujawnionych w sprawie okoliczności przedmiotowo – podmiotowych, Sąd odwoławczy doszedł do przekonania, że zastosowana przez Sąd Rejonowy wobec niego reakcja prawno – karna jest jednak nazbyt surowa.

Nie można bowiem zgodzić się z Sądem Rejonowym, że mieliśmy tu do czynienia z umyślnym naruszeniem przez oskarżonego A. W. zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Zauważyć trzeba, że wina oskarżonego polegała na nie ustąpieniu pierwszeństwa nadjeżdżającemu z jego prawej strony samochodowi, co było wynikiem wjechania na skrzyżowanie bez zachowania szczególnej ostrożności. Już samo sformułowanie zarzutu aktu oskarżenia, recypowane następnie do sentencji wyroku wskazuje w sposób jednoznaczny, że można mówić tylko i wyłącznie o nieumyślności działania oskarżonego, i to w kontekście nie tylko samego spowodowania wypadku, ale także i naruszenia przez niego zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym. W art. 9 § 2 k.k. definiującym postać winy nieumyślnej, ustawodawca wyraźnie mówi właśnie o niezachowaniu ostrożności wymaganej w danych okolicznościach.

Trzeba zatem zróżnicować zawinienie oskarżonego A. W. i drugiego z uczestników wypadku – D. R., który kierując samochodem z prędkością znacznie przekraczającą prędkość dopuszczalną administracyjnie, w sposób umyślny naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Zwrócić też trzeba uwagę na panujące trudne warunki drogowe w chwili wypadku. Utrudniały one z pewnością oskarżonemu A. W. obserwację i mogły mieć wpływ na dokonanie przez niego złej oceny odległości oraz podjęcie błędnej decyzji o wjechaniu na skrzyżowanie. Jednocześnie te same złe warunki drogowe nie powstrzymały kierującego B. do znacznego przekroczenia prędkości. Nie może zatem – w przekonaniu Sądu Okręgowego – ulegać wątpliwości, że stopień zawinienia oskarżonego A. W. (pomimo, że wjeżdżał z drogi podporządkowanej) był jednak niższy, niż drugiego ze kierowców współodpowiedzialnego za spowodowanie przedmiotowego wypadku, a który został już skazany odrębnym wyrokiem.

Już choćby z tego powodu, oskarżonemu A. W. nie można było wymierzyć takiej samej kary, jak D. R. w sprawie II K 1476/13 Sądu Rejonowego w Bełchatowie. Pamiętać przy tym należy, iż wymierzona kara winna pozostawać w wyważonej proporcji i być współmierna do popełnionego przestępstwa, a w szczególności do stopnia winy oskarżonego oraz stopnia społecznej szkodliwości czynu.

Dlatego też w przekonaniu Sądu odwoławczego, całokształt ujawnionych w sprawie okoliczności, przemawia za uznaniem, iż w przypadku oskarżonego A. W. adekwatnym będzie poprzestanie na orzeczeniu wyłącznie kary samoistnej grzywny, wymierzonej na podstawie art. 177 § 2 k.k. w związku z art. 37 a k.k. Zdaniem Sądu Okręgowego, taka właśnie kara, wymierzona w rozmiarze 120 stawek dziennych, przy ustaleniu wartości jednej stawki dziennej na kwotę 20 złotych, będzie współmierna do stopnia winy i stopnia społecznej szkodliwości popełnionego czynu, stanowić będzie dla oskarżonego realną dolegliwość, a także – stanowiąc wystarczającą nauczkę i przestrożę na przyszłość – spełni wobec niego zapobiegawczy i wychowawczy cel oddziaływania kary.

Z powyższych względów należało zmienić zaskarżony wyrok, w ten sposób, że w miejsce orzeczonej wobec oskarżonego kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania, wymierzono mu karę grzywny samoistnej, w podanych wyżej rozmiarach. Natomiast w pozostałej części, wyrok Sądu Rejonowego – jak słuszny i odpowiadający prawu – należało utrzymać w mocy.

O kosztach postępowania odwoławczego orzeczono na podstawie art. 634 k.p.k. w związku z art. 627 k.p.k., przy czym wysokość opłaty za obie instancje Sąd Okręgowy ustalił w oparciu o treść art.10 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych (tekst jednolity: Dz.U. z 1983 r. Nr 49, poz.223 z późn. zm.).